

W ujęciu tym wyjątkowo nieprzejrzysto ujęty jest rozdział dla historyka prawa najważniejszy, poświęcony omówieniu ram prawnych działalności wizytatorów generalnych. Wynika to jednakże w dużej mierze z tematu, gdyż urząd wizytatora przechodził szereg przemian; było w okresie istnienia KEN wiele koncepcji na ten temat. Problem bowiem kontroli administracyjnej i nadzoru dydaktycznego nad szkołami poruszony został już w projektach z jesieni 1773 r. Dopiero jednakże uchwały KEN z maja i czerwca 1774 r. zawierają decyzje o przeprowadzeniu przez komisarzy KEN, względnie ich subdelegatów, wizytacji generalnych. Instrukcja wówczas wydana przede wszystkim wytyczała rolę wizytatora jako ekonomicznego organizatora szkół o nieograniczonych właściwie kompetencjach w sprawach personalnych i pedagogicznych. Tak więc w tym okresie aż po rok 1777 wizytatorzy generalni byli równocześnie członkami KEN. Dopiero w 1777 r., wobec faktu, iż komisarze KEN w rzeczywistości wyręczałi się najczęściej subdelegatami, powołano pierwszych wizytatorów generalnych, nie będących komisarzami KEN. Instrukcja z 30 V 1777 r. — po okresie organizacyjnym — kładła już teraz główny nacisk na obowiązki i uprawnienia wizytatorów w zakresie kontroli metod nauczania i problemów wychowawczych. Ostateczna kodyfikacja przepisów dotyczących wizytatorów generalnych dokonana została w Ustawach Komisji Edukacji Narodowej, opublikowanych w roku 1783 (R. IV). Wizytatorzy generalni zostali w swej działalności powiązani ze Szkołą Główną Koronną, która otrzymała zwierzchni nadzór nad szkolnictwem na terenie całej Korony.

Praca Pohoskiej zawiera cenne aneksy: wykazy i tabele ilustrujące działalność wizytatorów, ramy terytorialne, chronologiczne etc. Poważnym natomiast brakiem jest pominięcie indeksu osobowego i geograficznego.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Kraków)

Jerzy Kowceki, *Uniwersał Połaniecki i sprawa jego realizacji*, Warszawa 1957.

Praca J. Kowckiego powstała, jak to sam autor podkreśla (s. 7), na marginesie opracowywania szerszego tematu; chłop i sprawa chłopska w powstaniu kościuszkowskim. Zasadniczym celem opublikowanego studium jest według autora częściowe udostępnienie czytelnikowi rozproszonych materiałów, z drugiej zaś strony poddanie pod dyskusję wyników dotychczasowych badań, co w przyszłości ma ułatwić autorowi dalszą pracę nad tym szerokim, i stwierdzić trzeba podstawowym zagadnieniem okresu insurekcji kościuszkowskiej. Trzeba zaraz na wstępie stwierdzić, iż J. Kowceki postawił przed sobą ambitne i trudne zadanie. Jego urzeczywistnienie wymaga bowiem żmudnych i długich studiów archiwalnych i to nie tylko akt z okresu samej insurekcji, ale także z okresu poprzedzającego jej wybuch. Specjalnie podkreślam długich, ponieważ nie dysponujemy w chwili obecnej dostateczną ilością monografii, których tematyka obejmowałaby sprawę chłopską i położenie chłopów w poszczególnych regionach szlacheckiej Rzeczypospolitej u schyłku jej samodzielnego bytu. To samo można powiedzieć o okresie insurekcji, co zresztą podkreśla autor, omawiając literaturę przedmiotu.

Zaraz na wstępie nasuwa się czytelnikowi tych uwag autora jedno pytanie, czy autor słusznie uczynił publikując część zamierzonej szeroko pracy i to część, która odnosi się do najbardziej centralnego punktu sprawy chłopskiej w insurekcji kościuszkowskiej, tj. Uniwersału Połanieckiego i jego realizacji. Jeżeli autor zebrał

wszystkie dostępne materiały źródłowe, co wydaje się raczej niemożliwe i co podkreśla sam autor, to miałyby to w pewnym stopniu uzasadnienie, jeżeli zaś nie, to w takim razie opublikowane jest studium, jeszcze bardziej pogłębione musiałoby się znaleźć raz jeszcze w przyszłej monografii. Moim zdaniem J. Kowecki winien dla lepszego zrozumienia przez czytelnika podać choć bardzo ogólnie czym w przyszłej pracy będzie zamierzał się zająć. Takie uwagi nasuwają się zaraz przy wstępnej lekturze studium J. Koweckiego, tym więcej, że autor zastrzega się na wstępie, iż nawet obecny stan badań nie pozwala na wyczerpujące omówienie wszystkich zagadnień związanych z Uniwersałem Połanieckim i z tych względów wybrał on tylko trzy, które poruszył w swej pracy, tj. genezę Uniwersału Połanieckiego, interpretację tekstu i wreszcie jego realizację. I te jednak wybrane problemy nie mogły być przez autora w pełni rozwiązane z uwagi na podkreślane już przez niego nie pełne wykorzystanie źródeł oraz aktualny stan badań.

Z nakreślonej przez autora problematyki badawczej, która pozwoliłaby na wyczerpujące opracowanie sprecyzowanego w tytule pracy zagadnienia wynika jasno, że zadania tego podjąć mógłby się znaczny zespół. Z tych więc może powodów autorowi zależało na wcześniejszym opublikowaniu pierwszych wyników swych badań, nie czekając aż ukończone zostaną dalsze prace badawcze, i to usprawiedliwia ukazanie się pracy J. Koweckiego w obecnej formie, tj. przy nie pełnym jeszcze wykorzystaniu materiału źródłowego. Być może lepszym i słuszniejszym rozwiązaniem byłoby ograniczenie terytorialne badań do tych tylko części Rzeczypospolitej, gdzie władze insurekcyjne utrzymywały się najdłużej, a wówczas baza źródłowa uległaby naturalnemu zwężeniu, a sprawa realizacji Uniwersału Połanieckiego zarysowałaby się bardziej wyraziście. Przejdźmy teraz do samej pracy. Autor omawia w niej genezę Uniwersału, interpretuje następnie jego tekst, ukazując czytelnikowi walkę o jego realizację, w końcu zaś wpływ Uniwersału na stosunek chłopów do powstania i znaczenie Uniwersału Połanieckiego. Konstrukcja pracy jest zwarta, a wykład prosty i jasny. W zasadzie rozdział poświęcony genezie porządkuje i systematyzuje posiadane do tego czasu wiadomości. Słusznie natomiast Kowecki wykazuje błędną interpretację memoriału Kościuszkiego złożonego Lebrunowi w Paryżu 1793 r. przez A. Skalkowskiego i S. Askenazego stojących na przeciwstawnych sobie stanowiskach. Słuszne jest także stanowisko autora, gdy prostuje błędną interpretację w dotychczasowej literaturze, że zmniejszenie dni pańszczyźnianych o 50% dotyczyło wyłącznie rodzin żołnierzy. Autor dochodzi do trafnych wniosków o kompromisowości wszystkich poczynąń w sprawie chłopskiej przed wydaniem Uniwersału Połanieckiego, poczynąń podyktowanych między innymi koniecznością wciągnięcia chłopów do powstania. Tezę tę rozwija dalej w następnym rozdziale przy omawianiu samego uniwersału, na znacznie jednakże szerszym materiale źródłowym. Poprawnie interpretuje zagadnienie własności poruszone w Uniwersale, opierając się przy tym na pracy W. Bartla pt. „Dozory w insurekcji kościuszkowskiej”. W przeciwieństwie jednak do tego ostatniego, który wzorował się na znanej pracy Wieniediktowa, pomijając polskie opracowania tego zagadnienia oparte na materiale źródłowym XVIII w., J. Kowecki podaje również współczesną interpretację terminu własności przytaczając w tym względzie wyjaśnienia Komisji Porządkowych. Tą samą metodę stosuje przy wyjaśnieniu zagadnienia wolności osobistej chłopów, zmniejszaniu powinności chłopów itd. Stanowi to dużą zaletę pracy i podnosi jej wartość. Nic bowiem nie wyjaśnia lepiej wątpliwości interpretacyjnej, jak przytoczenie odpowiedniego materiału źródłowego i współczesnej postanowieniom Uniwersału Połanieckiego praktyki. Z tych względów, mimo początkowo wyrażonych wątpliwości praca J. Koweckiego jest cenna. Jeszcze większego przekonania o wartości pracy nabiera

się przy studiowaniu rozdziału czwartego omawiającego walkę o realizację postanowień Uniwersału. Do tego czasu większość autorów zajmujących się insurekcją nie zainteresowała się bliżej sprawą praktycznej realizacji zasad Uniwersału. Można było tu i tam znaleźć pewne luźne wzmianki, ale szczegółowych badań nie prowadzono. J. Kowecki zebrał wcale pokaźny materiał źródłowy. Na pewno dalsze jego badania materiał ten znacznie wzbogacą. Starał się autor zbadać, czy uniwersał dotarł do wszystkich części Rzeczypospolitej objętych powstaniem. Zadanie to, jak już podkreśliłem, znacznie przewyższyło możliwości pojedynczego badacza, a i materiał źródłowy nie jest pełny. Ponadto autor sam na wstępie pracy stwierdził, że trudno jest mówić o realizacji zasad Uniwersału na tych terenach Polski, na których działalność powstańcza trwała krótki okres czasu i gdzie nawet nie zorganizowano odpowiednich władz. Mimo tych zastrzeżeń J. Kowecki zbiera wszystkie wzmianki na temat realizacji czy nawet publikowania Uniwersału w Kurlandii i w Wielkopolsce. Wydaje mi się, że autor winien skoncentrować główną uwagę na tych terenach, gdzie zorganizowane zostały władze powstańcze i gdzie istniała realna możliwość wcielenia w życie zasad Uniwersału. Kowecki omawia pomijane do tego czasu zagadnienie stanowiska kleru katolickiego wobec reform chłopskich. Trzeba tu jednak silnie odróżnić stosunek wyższej hierarchii kościelnej od duchowieństwa niższego. W znacznej większości plebani i duchowieństwo zakonne publikowało z ambon, w myśl zaleceń władz insurekcyjnych, Uniwersały w sprawie chłopskiej, wykazując nader często swą patriotyczną postawę. Nie można było tego powiedzieć o duchowieństwie wyższym, zachowującym, jak to np. miało miejsce w Wielkopolsce, lojalną postawę wobec zaborcy. Sprawa ks. Logi, o której pisze Kowecki, jest tu znamieną.

Autor przytacza liczne przykłady wrogiego ustosunkowania się szlachty do reform chłopskich, trudności w sprawie powoływania na urzędy Dozorców oraz wystąpienia chłopów odmawiających odrabiania pańszczyzny, a wreszcie realizację postanowień Uniwersału, odnoszących się do „najmów za przyzwoitą zapłatą”. Rozdział ten dostarcza nam wiele cennego, nowego i nieznanego materiału.

Wnioski końcowe autora postawione w rozdziale zatytułowanym „Znaczenie Uniwersału” są naszym zdaniem słuszne i ostrożnie sformułowane. Zgodzić się trzeba z autorem, że Uniwersał Połaniecki oraz ustawa o dozorach oznaczała próbę stopniowych reform ogólnych, przeprowadzanych w toku powstania pod naciskiem warunków wojennych i walki klasowej chłopów oraz obrony interesów klasowych przez szlachtę, przeprowadzanych przez insurekcyjny aparat władzy szlacheckiej — znajdujący się w rękach zwolenników przemian. Silnie zdaniem naszym należało podkreślić rolę Uniwersału jako manifestu wzywającego do walki chłopów nie tylko na ziemiach objętych powstaniem, ale również na ziemiach polskich zaboru pruskiego. Przecież nie budzi żadnych wątpliwości fakt, że król pruski zapowiedział poprawę położenia chłopów na tych ziemiach oraz „uwolnienie z niewolniczego jarzma” właśnie wskutek uniwersałów i działalności władz powstańczych w sprawie chłopskiej. Autor winien w tym celu bliżej przeanalizować materiały znajdujące się w wydany przez M. Lehmana zbiorze *Preussen und die katholische Kirche*.

Jak już podkreślałem praca J. Koweckiego, mimo wyrażonych na wstępie wątpliwości z uwagi na zebrany materiał źródłowy jest wartościową pozycją w naszej literaturze historycznej, zajmującej się okresem insurekcji kościuszkowskiej. Autor winien w dalszym ciągu pracować nad sprawą chłopską okresu powstania 1794 r. i realizować wysunięte w opublikowanym studium postulaty badawcze.